Nr 124

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 17 *Października v. s.* 1821 *roku.*

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Gazeta *Ruski Inwalid* w numerze z dnia 6go października ogłosił następujący list z *Bieszenkowicz* pod dniem 21szym września:

Kochany przyjacielu! Spieszę donieść ci o radośnym wypadku, który na wieki dla nas pamiętnym zostanie.

Korpus nasz Gwardyi, rozłożony około miasteczka Bieszenkowicz, w gubernii witebskiey, oczekiwał na przybycie Cesarza Jegomości, i dnia 16 t.m. Nayjaśnieyszy Pan uszczęśliwił nas Swojém przybyciem. Dzień następny był przeznaczony na przegląd woysk. Naczelnicy i podlegli pokonali wszystkie trudności, ażeby tylko mogli jak nayświetniey wystąpić. O godzinie 10tey zrana grzmiące *Ura!* obwieściło przybycie Jego Cesarskiey Mości. Żaden nie spuścił go z oczu, jak gdyby pragnąc wynagrodzić długie Jego od nas oddalenie. Za szykowność i porządek, w jakim się okazały woyska gwardyi, stały się godnemi oświadczenia Naywyższego ukontentowania. Dnia 19 wykonane zostały obróty, które ze wszech względów zasłużyły na szczególnieysze zadowolenie Cesarza Jegomości. Po ich skończeniu Nayjaśnieyszy Pan raczył łaskawie przyjąć nayuniżeńsze zaproszenie od całego korpusu Jenerałów, sztabs i ober-oficerów na obiad, przygotowany w ogromnem biwaku, umyślnie na brzegu Dzwiny wystawionym. Opiszę ci w kilku słowach ten biwak, na uwagę zasługujący: Idąc drogą nowo do niego zrobioną; daje się postrzegać las, prosto ale dosyć gustownie sadzony. Za lasem ukryty był biwak. Kiedy już wcale blizko do niego przyydziesz, postrzeżesz otwor do pieczary podobny; ale kiedy weydziesz do środka, zadziwi cię ogrom i wojenne przystrojenie.

Gmach ten trzy galerye składają: z dwóch pobrzeżnych tworzą się skrzydła; środkowa służy za weyście. Długie rzędy kolumn w dwóch pierwszych, ozdobione karabinami, a wszystkie ściany gustownie armaturami woyskowemi przystrojone. Po środku biwaka przygotowany stół dla Cesarza Jegomości i Jenerałów w kształcie podłużnego półokręgu: za nim z różnego rysztunku ułożone oświecenie, po obu stronach którego wznosiły się armatury ze sztandarów i innych woyskowych rzeczy. Dalsze stoły, więcey jak na 800 osób, ustawione wzdłuż galeryi tak, że wszyscy siedzący obróceni twarzą do Jego Cesarskiey Mości. W końcu lewey galeryi znaydowała się orkiestra, w kształt amfiteatru. Z mieysca przygotowanego dla Nayjaśnieyszego Pana, daje się widzieć przestrzeń całego gmachu. Zewnątrz przy weyściu stały dwa działa bateryyne.

Teraz opiszę ci sam obchod. Wódz naczelny 1go woyska, dowodzący naszym korpusem, wielu jenerałow woyska i wszyscy jenerałowie, sztabs i ober-oficerowie gwardyi, ostátni uszykowani podług półkow, oczekiwali przybycia Cesarza Jegomości przy weyściu do biwaka. Nayjaśnieyszy Pan wszedłszy wpośród wierne swe syny, przemówił, iż Mu nader przyjemnie jest znaydować się między nimi; a potem w pochlebnych wyrazach oświadczył swą wdzięczność za porządek i karność, zachowaną w czasie pochodu i na kwaterach.

Idąc przez światłą galeryą do środka biwaka, za każdym prawie krokiem raczył z uwagą przypatrywać się jego przyozdobieniu; i gdy przyszedł do stołu dla Siebie przygotowanego, i kiedy oczom Jego Cesarskiey Mości ukazały się dwie wielkie galerye, zdawało się, iż budowa ta zasłużyła na większą jescze pochwałę Wysokiego Swego Gościa. Po zajęciu mieysc przez wszystkich, zabrzmiała muzyka, z 400 muzyków złożona, pod kierunkiem znajomego *Derfelda*. Tymczasem woyska zbliżyły się do biwaku: przygotowane było dla nich śniadanie. Po drugim półmisku dany był znak do spełnienia zdrowia Cesarza Jegomości; ale Nayjaśnieysy Pan uprzedził nasze przedsięwzięcie, i powstawszy z krzesła, przemówił: „Zdrowie korpusu gwardyi, który się odznaczył we wszystkich potrzebach, i wszędzie chwałą się okrył.“ Pokorne milczenie było wdzięczną odpowiedzią na tak łaskawe przemówienie. Potém wódz naczelny ogłosił zdrowie Cesarza. Zaczęły się wystrzały z dział i radośne jednogłośne *Ura!* dało się słyszeć po całym biwaku, przyjęte od woysk bliżey stojących, od jednego drugiemu podawane, tak, że wnet cały powietrzokrąg okrzykami napełniony został. Tém wynurzeniem miłości i wdzięczności Cesarz Jegomość czule był przejęty. Potém Nayjaśnieyszy Pan przemówił: Ura korpusowi gwardyi! Ura! odpowiedzieli wdzięczni synowie. Nakoniec Wódz naczelny przydał: Zdrowie Narodu Ruskiego, szczęśliwego pod błogiem panowaniem Waszey Cesarskiey Mości. Huczne *ura!* było odgłosem tych wyrazów. Po skończonym obiedzie Nayjaśnieyszy Pan osypał wszystkich łaskami i oświadczeniami. Jak tylko woyska, rozłożone kolumnami po obu stronach, śniadające wtedy, postrzegły, że Cesarz Jegomość siadł na konia, wnet z uniesieniem zakrzyczały *ura!* póty je powtarzając, dopóki Nayjaśnieyszy Pan z oczu im nie zniknął. Zdaje się, że już więcey nie mam czego pisać: dodam tylko, iż podczas obiadu na niemałe zasługiwały podziwienie, porządek i cichość w tak wielkiey liczbie ludzi.“

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, dnia 20 października.

Rocznica śmierci Wodza Polaków, Xięcia *Poniatowskiego* zaćmiła się powtórnie kirem, śmiercią jenerała *Mokronoskiego*, przypadłą wczoray d. 19 b. m. o godzinie 5tey rano. Starcy płaczą nad zgonem syna oyczyzny, doyrzali nad cnym rycerzem, młodzi nad wzorem cnoty; płaczcie rodacy, jescze jeden godny z Polaków ubył międźy wami.

AUSTRYA.

(*z Gaz. Warsz.*) *Wiedeń dnia 9 października.* Cesarstwo Ichmość wrócili wczoray do tuteyszey stolicy z *Holitsh*.

Dnia 11. Trzy jescze półki huzarów, i kiryssyerów i 2 dragonii, oraz większa część piechoty węgierskiey, odebrały rozkaz, aby były w pogotowiu do drogi.

NIDERLANDY.

(*z Gaz. Warsz.*) *Bruxella dnia 1 października.* Król angielski używał tu podróżney sukni. Monarcha nasz i Xiążę następca tronu, odwiedzali go prywatnie. Król miał na sobie order niderlandzki *Wilhelma*. Na teatrze dano sztukę *Nowy dziedzic*; dany potém balet zakończyła gruppa z dzieci ułożona; każde z nich trzymało głoskę, z których utworzył się napis: *God save G. IV. the King* (*Boże zachoway Króla Jerzego IV*). Wystawienie teatralne tak było świetne, iż może tylko iśdź w porównanie z dwoma dawnieyszemi, to jest, jedném w roku 1794, gdy Cesarz *Franciszek* tu przy-

był, a drugiém w roku 1811, gdy były Cesarz francuzów *Napoleon*, pokazał się z małżonką swoją *Maryą Ludwiką*. Jedna z gazet tuteyszych wylicza znakomite osoby, które w przeciągu 30 lat przybyły do *Bruxelli*. I tak roku 1791 przybył tam *Monsieur*, teraz *Ludwik XVIII*, Król francuzki; 1794 Cesarz *Franciszek*; 1803 pierwszy konsul *Bonaparte*; 1811 tenże jako Cesarz; 1814 Król Szwedzki *Bernadotte*, na czele woyska szwedzkiego; 1814 teraźnieyszy Król niderlandzki, odprawił wjazd do *Bruxelli*, a w roku 1815 przybyli NN. Cesarz Rossyyski i Król Pruski. Król angielski udał się przez pola bitwy pod *Waterloo* do *Namur*, gdzie stanął na nocleg.

Niemcy.

(*z Gaz. Warsz.*) *Hannower, dnia 8 października.* Dziś po południu Monarcha nasz stanął w zamku *Herrenhausen*. Od samego rana niezmierna liczba paradnych pojazdów i osób pieszych udała się przez piękną aleę lipową ku zamkowi i obszernie zajęła drogę do niego prowadzącą. Droga do wsi *Stoecken*, leżącey dwie mile od miasta, napełniona była ustrojonemi damami, oczekującemi w pojazdach, oraz mnóztwem ludzi na koniach i piechotnych. Wzgórki okryte były tłumami; wszyscy zwracali oczy do jednego celu. Nareszcie huk dział z bateryi przy *Kastendam* stojących, zwiastował zbliżanie się Króla. Przed wsią *Stoecken* stały trzy półki piechoty z rozwiniętemi chorągwiami. Przyjęli tam Króla Xiążę *Cambrydge* i *Cumberland* na czele całego sztabu i liczney jazdy. Ruszył potém cały orszak drogą prowadzącą do miasta; z obu stron towarzyszyło mu mnóztwo jeźdźców, których okrzyki *hurra* coraz bardziey się zbliżały. Przybył Monarcha z odkrytą głową, kłaniał się na wszystkie strony i na twarzy jego można było wyczytać podobną radość, jaka przeymowała każdego mieszkańca Hannoweru. Oddział wyborowego półku kiryssyerów gwardyi stał niedaleko *Herrenhausen*, i hucznym odgłosem muzyki polowey powitał swojego Monarchę. Tak postępował cały orszak wśród huku dział i mnóztwa ludu, który nie tylko ze stolicy, ale nawet z odległych prowincyy, zgromadził się dla widzenia swojego Pana.

Skoro Monarcha przybył do zamku, na szczycie gmachu wywieszono chorągiew królewską, z herbem trzech królestw, w niebieskiém, czerwoném i żółtém polu; w środku zaś był herb hannowerski. Na dziedzińcu zamkowym, który dla każdego był otwarty, przeciągnęła gwardya grenadyerów. W kwadrans pokazał się Król na ganku trzymając za ręce dwie Xiężniczki, w towarzystwie swych braci. Długie i powszechne radośne okrzyki wzniosły się ze wszech stron, a uprzeymość, łagodność oblicza królewskiego, sposób, jakim na powitania ludu swojego odpowiedział, i w ogólności całe jego przyjęcie, w pierwszey zaraz chwili zjednały mu serca wszystkich. Dzień ten tkwić będzie w pamięci naszey i wnuków naszych.

Od brzegow Menu dnia 7 października. We *Frankforcie* i innych miastach niemieckich ustał zapał za sprawą greków.

Gdy wiele młodzieńców bez sposobu do życia i oderwanych od swego powołania, przybywa do *Sztuttgardu*, i na mocy świadectwa Pana *Dannenberg z Hamburga*, i Pana *Dahlberga z Aszafenburga*, żąda wsparcia ze składek dla nieszczęśliwych greków zebranych; z tego powodu towarzystwo *Sztuttgardzkie* oświadczyło, iż z tymi panami żadnych nie ma stosunków, iż od nich żadnych poleceń nie przyymuje, i nikogo do podróży do Grecyi lub *Sztuttgardu* nie wzywa. Wszakże towarzystwo to, ma pocieszającą nadzieję dopięcia celu, który sobie prawnie i rozsądnie zamierzyło.

Czerwoni krzyżacy, którzy długo licznie zbierali się w naszych okolicach, zupełnie prawie znikają.

Niemcy, którzy przez Szwaycaryą udali się do Grecyi, pewnemu wydawcy gazety szwaycasrkiey, radzącemu, aby wprzód wesprzeć zakłady krajowe a niżeli greków, przysłali osła z jukami na uposażenie zakładów krajowych.

Rozeszły się znowu na giełdzie frankfortskiey wieści o woynie i ztąd cena papierów skarbowych spadła.

Słychać w *Frankforcie*, iż P. *Stourdza*, rodem z Multan, wydał nowy pamiętnik o stanie Grecyi.

Francya.

(*z Gaz. i Kor. Warsz.*) *Paryż dnia 2 października.* W dzień urodzin Xiążęcia *Bordeaux*, słuchał Król mszy w kaplicy zamkowey. Z całą swoją rodziną, pokazał się ludowi na ganku. Przyniesionego mu małego Xiążęcia *Bordeaux* obdarzył tysiącznemi uściskami. Gdy Xieżna *Berry* do zamku wróciła, córka jey rzuciła się jey na szyję mówiąc: *Matko tak długo ciebie nie było.*"

Gdy Król angielski dnia 26 zbliżał się do miasta *Lille*, o sto kroków od rogatek pękł ressor u pojazdu jego; pudło przechyliło się na jednę stronę, i musiano konie zatrzymać. Tuż za pojazdem królewskim jechała Pani *Lamaire*. Dama ta ofiarowała Królowi swóy pojazd, który go przyjął. W *Calais* miał Monarcha na sobie order Ś. Ducha, obdarował Panów *De la Chartre* i *Julmilhac* w *Calais* i *Lille* kosztownemi tabakierami, a woysko pieniędzmi.

Dnia 3. Panowie *Simeon*, *Pasquier* i *Portal*, otrzymają wkrótce dostoyność parów, a na mieyscu Pana *Pasquier*, będzie w izbie deputowanych P. *Deserre* obrońcą ministrów. Nikt nie był do tego zdatnieyszy jak Pan *Pasquier*. On sam kierował dotąd całą izbą z taką zręcznością, jaka przyniosłaby zaszczyt naybiegleyszemu ministrowi angielskiemu w izbie niższey parlamentu. On za pomocą umówionych znaków, umiał projekta przewlekać lub przerywać, żądać poprzedniego zapytania lub dziennego porządku, jakie poprawy przyjąć lub odrzucić, jaki wniosek dopuścić lub usunąć. Obdarzony przenikliwością i przytomnością umysłu, którą stokrotnie spostrzedz można było w jego mowach, potrafił każde zapytanie lub od razu zniweczyć, lub przezornie pominąć, a nikt nad niego nie był zdolnieyszym do utrzymania większości kresek na obradach.

Deputacya rady oświecenia, podała Królowi powinszowanie w dzień urodzin Xiążęcia *Bordeaux*, na które Monarcha odpowiedział: „Usilnie starać się będę, aby to dziecko, które mi niebo dało, spełniło życzenie i nadzieje Francyi. Mam nadzieję, iż WPanowie przyłożycie się do jey szczęścia, przez dobre ukształcenie młodzieży. Nauczycie ją kochać Boga, waszego Króla i Francyą, a skutek tych nauk będzie stanowił szczęście mojego wnuka.“

Według listu Pana *Saint Raymond*, pisanego z *Caen*, a umieszczonego w tuteyszey *gazecie rozpraw*, zmarła Królowa angielska, naówczas Xiężna Wallii, przybyła d. 6 czerwca 1816 roku do *Stambułu*, i bawiła tam 12 dni; w czasie tym po wielkiém staraniu zjednała sobie widzenie się z Sułtanką *Validą*, francuzką, urodzoną w *Nantes*, i z *Martyniki* wziętą do Seraju; musiała jednak Xiężna ubrać się po turecku i widziała się z Sułtanką w jednym z pokojów serajowych. Długa ich rozmowa stała się ciekawą przez przyjacielskie zwierzenie się *Validy*. Sułtanka ubolewała nad utratą europeyskich obyczajów i towarzyskich zwyczajów; żałowała, iż nazawsze opuściła rodziców i oyczyznę. Xiężna obiecała Sułtance powziąć jak naydokładnieyszą wiadomość o ich pobycie w *Martynice* i potajemnie jey donieść. *Valida* ze swojey strony przyrzekła polecić Xiężnę wszystkim Baszom, przez których prowincye do *Jerozolimy* jechać będzie; w szczególności zaś dała jey stosowne listy do swego brata *Mehemeta Ali* Baszy, Vice-Króla Egiptu, którego władza rozciąga się do Syryi i Arabii. Obie, zapewniwszy sobie wzajemną przyjaźń, rozstały się nayczuley. Dnia 17 czerwca Xiężna Wallii wsiadła na okręt, chcąc udać się do *Jerozolimy*, a nazajutrz nim jeszcze podniesiono kotwicę, przybył do niey Kanclerz, który w imieniu Sułtanki ofiarował jey podarunki, złożone z indyyskich kaszmirowych szalow, drogich materyy, perfum, szpilek do włosów, pereł i drogich kamieni; co wszystko było szacowane 45 tysięcy piastrów.

Dnia 5. Minister woyny wstrzymał dawanie

urlopów woyskowym; w 8ey, 9ey, 10ey i 11ey dywizyach woyskowych.

Jedna z gazet dublińskich doniosła, że Król angielski zakupił u PP. Choulson tyle bielizny, że samo tylko jey obrąbienie 300 f. st. (12.000 zł. pol.) kosztowało.

Dnia 6. Rozpoczęły się już wybory deputowanych; P. *Royard Collard* został znowu wybrany. Gazety tuteysze zawierają list, który niejaki *Bousquier*, naprzód jako uczęstnik, a póżniey jako świadek wplątany do sławney sprawy *Fualdesa*, miał napisać przed śmiercią d. 4 września. Ogłasza w nim fałsz tego wszystkiego, co na badaniu zeznał; twierdzi, iż przez bojaźń śmierci oświadczył, że był obecny w domu *Bankala*, gdy ciało *Fualdesa* niesiono do rzeki *Rodanu*.

P. Talma, którego talent dramatyczny Francya i Europa uwielbia, jako mający własność gruntową w okręgu Arpajon, należał tamże do wyborów, i był wyznaczony do obliczenia gałek dawanych na deputowanego.

W gminie Bourguebus, o dwie mile od miasta Caen, jest przeszło stuletnia kobieta, która daje jescze przestrogi swey 86letniey córce. Niedawno mocno złajała tę panienkę, że po zapadnieniu już nocy powróciła do domu.

W okręgu Gex żyje rolnik mający 111 lat i kilka miesięcy. Jest czerstwy, i trudni się gospodarstwem rolniczém.

SZWAYCARYA.

(*z Gaz. Warsz.*) *Od granic szwaycarskich, dnia 5 października.* Tayna rada kantonu berneńskiego zabroniła ogłaszać odezwy za uciemiężonymi grekami.

Dnia 24 września zebrali się uczniowie szwaycarscy w *Zofingen*. Było ich przeszło 200. Przypuścili do swego zgromadzenia kilku uczniów z *Fryburga* w Bryzgowii; a jeden z nich miał mowę przyjętą z zadowoleniem. Liczne to zgromadzenie zachowało naywiększy porządek.

WŁOCHY.

(*z Kor. i Gaz. Warsz.*) W Neapolu bardzo się lękają złych skutków rozruchu w Sycylii. Pewną jest rzeczą, iż spiesznie posłano z Neapolu część woyska austryackiego do Palermy, stolicy tey wyspy, pod zasłoną dwóch fregat. Tajemnica, w którey rząd neapolitański trzyma zaszłe tam zdarzenia, zaostrza ciekawość kupieckich domów w Neapolu, i dla tego niecierpliwie oczekują naypierwszey poczty z Palermy.

Listy z Turynu zapewniają, że Król i Królowa sardyńscy mieli wyjechać z Modeny dnia 29 września, dnia 30 zabawić w Placencyi, nazajutrz stanąć w zamku swoim Govone, dnia 1 października wjechać uroczyście do Alexandryi, a stamtąd przybydź do Turynu.

Liworna, dnia 28 września. Dnia 14 b. m. flota turecka złożona z 34 okrętów, stanęła na kotwicy w porcie *Zante*. Składała się z 3 okrętów liniiowych, 4 fregat, 2 korwet, tudzież brygów i statków przewozowych. Eskadra Baszy egiptskiego znayduje się przy niey. Część jey miała popłynąć d. 15 b. m. do zatoki lepanckiey, a reszta do *Milo*, dla złączenia się z 10 okrętami tureckiemi, i uderzenia na flotę grecką na Archipelagu.

Morea jest ciągle teatrem naywiększych okrucieństw; turcy mordują wszystkich chrześcijan bez braku, a ci znowu nie przestając na zemście na turkach, sami się zabiiają. Donoszą z *Malty*, że grecy zabrali 3 tureckie okręty płynące z *Alexandryi* do *Stambułu*. Rozchodzi się oraz pogłoska, która nie zdaje się podobną do prawdy, iż anglicy mają wezwać greków do rozbrojenia okrętów, z zapowiedzeniem, iż w przeciwnym razie eskadra angielska każdy okręt niemający bandery przyznaney przez mocarstwa europeyskie, za rozbóyniczy uważać będzie.

WYSPY JONSKIE.

(*z Gaz. Warsz.*) *Korfu dnia 15 września.* Okręt angielski płynący z potrzebami wojennemi do Morei, musiał dla przeciwnych wiatrów zawinąć do *Zante*. Rząd pomimo licznych czynionych przedstawień, zabrał ładunek na skarb, odwołując się do neutralności bandery angielskiey.

Listy z *Malty* donoszą o wydanym rozkazie przewiezienia ztamtąd woyska do wysp jońskich Przysposobiono na tey wyspie nowe koszary dla kilku półków, które mają przybydź z Anglii.

TURCYA.

(*z Gaz. i Kor. Warrz.*) *Stambuł, dnia 11 września.* Wiadome są (pisze gazeta hamburska) prześladowania katolików przez greków w rozmaitych okolicach kraju tureckiego, a mianowicie w *Alepie*, *Damaszku* i *Jerozolimie*. Nie ustały nawet w chwili, kiedy grecy usiłują pozyskać wolność i niepodległość. Turcy muszą zasłaniać chrześciian od tyranii tych, którzy podobną wiarę wyznają. Dowodzi tego rozkaz Derwisza Baszy, urzędnika tureckiego w *Damaszku* i *Jerozolimie* wydany dnia 5 lipca r. b. do katolików, znaydujących się w baszostwie jego.

Dowódzcy woyska tureckiego w Albanii i Epirze odebrali rozkaz układania się z buntownikami albańczykami, i obchodzenia się łagodnie ze wszystkiemi mieszkańcami. Sułtan okazuje się nieubłaganym względem *Alego*, Baszy *Janiny*, który wszelkiemi sposobami starał się wyjednać przebaczenie od niego.

Od granic tureckich, d. 23 września. Wszystkie listy z Multan i Wołoszczyzny donoszą o cofaniu się turków za *Dunay*. Dla dopełnienia żądaney przez Rossyą naprawy kościołów greckich, i dla zachowania przytém praw mahometańskich, które zabraniają turkom stawiać kościołów chrześciańskich, kazano do tego użyć żydów. W *Jassach* widziano, jak turcy batogami zapędzali bogatych żydów do pracy, i zwożenia kamieni. Podobnież postępują turcy na wsiach. Wszystkim bojarom, którzy się do okolic tuteyszych schronili, zalecono od rządu, ażeby do domu wrócili, lub udali się w głąb kraju.

Piszą z *Malty*, iż grecy zabrali dwa okręty angielskie, płynące z *Alexandryi* do *Stambułu*.

Xiążę *Demetry Ypsylanty* wydał w *Vevenna* d. 20 czerwca następującą odezwę:

„Oficerowie i żołnierze! wzięliśmy się do broni dla walczenia za religiią i oyczyznę. Wszelkie nasze usiłowania dążyć powinny do obalenia tyranii. Walczmy z tymi, którzy się uwolnieniu naszemu sprzeciwiają; ale z szlachetnością godną greków, ochraniaymy i jako przyjaciół uważaymy spokoynych muzułmanów, i tych, którzy nimi bydź chcą składając oręż. Żołnierze! Nikt z was bez zezwolenia na piśmie nie powinien porzucać obozu; każdy wykraczający, karany będzie ze wszelką surowością praw woyskowych. Trzeba mi kiedyś zdać sprawę o postępowaniu każdego z was. Bądźcie ciągle godnymi Grecyi i waszey sprawy.“

Grecy zabrali eskadrę trypolitańską, którą Dey tamteyszy wysłał w posiłku porcie otomańskiey.

Zabrane na rozkaz Baszy z kościołów greckich w Salonice drogie rzeczy zawieziono na sprzedaż do Belgradu.

Słychać, iż na flocie tureckiey jest wielu doświadczonych oficerów angielskich przebranych po turecku.

Dostrzegacz austryacki, donosząc o zdobyciu przez turków szturmem zamku Seck w Multanach, donosi o zabraniu w niewolą znanych kapitanów greckich Jordaki i Farmaki. Odesłano ich do Stambułu. Tureckie woysko dopuściło się zaraz jak nayokropnieyszych gwałtów, i wyrznęło wszystkich duchownych w mieście. Dwóchset mieszkańców uciekło w granice austryackie.

Wiadomości z wyższego Egiptu ogłaszają, że Wehabici chcąc korzystać z woyny toczącey się teraz między turkami i grekami, przedsięwzięli podnieść znowu oręż, i zrzucić z siebie jarzmo tureckie. Z tey przyczyny Basza Egiptu wysłał część woyska walczącego z Mamelukami do Arabii, gdzie założony będzie obóz dla zasłonienia miast Mekki i Medyny.

HISZPANIIJA.

(*z Gaz. Warsz.*) *Madryt, dnia 22 września.*

(1)

Byłego komissarza wojennego *Montarlot* przywieziono z 3ma wspólnikami do *Saragossy*, i w cytadelli osadzono. Znaleziono przy nim wiele odezw w języku francuzkim. Słychać, iż badany przyznał się do zbrodniczego zamysłu, i na wszyskie pytania dumnie odpowiadał.

Młody oficer, nazwiskiem *Calderon*, okazał niezachwianą odwagę tego dnia, kiedy *Riego* chciał pośpieszyć do *Saragossy*, i musiał wrócić do *Lerida*. Stał ze strażą niedaleko *Alfinden* na gościńcu do *Saragossy*, a za przybyciem *Riego*, okazał mu rozkaz, aby go nie przepuszczał. *Riego* z towarzyszami swymi dobył pałasza; lecz nie zatrwożył *Calderona*, który wierny powinności swojey namówił go nareszcie do ulegania wyższym rozkazom, i wrócenia do *Lerida*. Główne oskarżenie *Riego* polega na ustném oświadczeniu *Villamora*, który zapytany: *Kto miał kierować rewolucyą republikancką?* odpowiedział: *Gdyby się ta rewolucya zaczęła, jenerał* Riego *stanąłby na czele republikanów i ludu naywyższą władzę mającego.* Czego jednak *Riego* nie chce uważać za dostateczny dowód. Wielu gani, iż ogłosił obronę swoję, twierdząc, iż powinien był czekać na oskarżenie, i gardzić błahemi wieściami. Po odebraney w *Barcellonie* wiadomości o złożeniu jenerała *Riego* z urzędu dowódcy prowincyi, tłumy ludu zebrały się d. 8 b. m. na rynkach i wydawały okrzyk: *Smierć zdraycom! Chcą nas pozbawić zwycięzcy pod Cabezas. Powstańmy na uwolnienie jego!* Wkrótce jednak obawa żółtey gorączki uśmierzyła rozruch.

W nocy z dnia 13 na 14 b. m. zamordowano sędziego pokoju w *Algesiras*. Schwytani zbrodniarze wyznali, iż ich namówiono, aby wszystkich urzędników tamecznych sprzątnęli ze świata.

Dnia 26. Kiedy Król wyjechał d. 22 b. m. do stolicy tuteyszey wśród radośnych okrzyków ludu, kilku urzędników stojąc w tłumie, chciało obrażającemi słowy znieważyć Monarchę, lecz zostali zagłuszeni. Władze mieyscowe użyły wszelkich środków dla zapobieżenia zdrożnościom.

Monarcha mianował Pana *Montemayor* dowódcą prowincyi *Estremadury* na mieysce jenerała *Arco-Argnero*, który przez spadnienie z konia życie utracił.

Zdaje się, iż ostatnie wypadki sprawiły zbawienny skutek. Duch publiczny jest lepszy. Gazety piszą z większym lub mnieyszym zapałem przeciwko klubistom i wichrzycielom.

Listy z Katalonii donoszą, iż jescze przed rozciągnieniem kordonu woyskowego, wydano w *Barcellonie* przeszło 67,000 paszportów. Mieszkańcy, którzy przed żółtą gorączką uciekli w góry, umarli z głodu i nędzy. Ci, którzy się jescze nie zarazili, kilka razy na dzień myją octem ciało.

PORTUGALIJA.

(z *Kor. War.*) *Lisbona dnia* 16 *września*. Deputowany Tavarez podał wniosek, ażeby Stany położyły kres uciskowi, jakiego dopuszczają się niektórzy gubernatorowie w prowincyach zamorskich, a drugi, żeby znieść seminaryum biskupie w Fernambuku (w Brezylii). Oba te wnioski do dalszego czasu odłożono. Deputowany Ferrao odwołał się na tey samey sessyi do wspaniałości narodu portugalskiego względem kardynała patryarchy lizbońskiego, obłąkanego od fanatyków i otaczających go pochlebnisiów, radząc, aby mu z dochodów duchownych wyznaczyć pensyą na przyzwoite utrzymywanie się w obcym kraju. Inny deputowany w Stanach xiądz Medroes mówił za Hrabią Arcos, byłym ministrem za bytności Króla w Brezylii, uwięzionym po powrócie jego do Portugalii, twierdząc, iż go niekonstytucyynym trybem uwięziono, a zatém, iż należy wypuścić go na wolność; poczém, niechby mu kazano mieszkać w odległości 20 mil od stolicy, jak to uczyniono względem osób, które przybyły za Królem z Brezylii. Ale odrzucono ten wniosek, bo niektórzy deputowani dowiedli, iż uwięzienie Hrabiego Arcos stało się zgodnie z zasadami konstytucyi, a pobudki tego są aż nadto dostateczne.

AMERYKA.

Ważne zdarzenia zaszły w Buenos-Ayres. *Ramirez*, będący tak długo postrachem mieszkańców Buenos-Ayres, skończył swóy zawód. Stoczywszy walną bitwę, przegrał ją, i w niey poległ. Głowę jego posłano z pobojowiska jenerałowi Rodriguez, będącemu teraz naywyższym dyrektorem rządu Buenos-Ayres. Ważne wynikną stąd skutki. Związek z krajem Chili i wszystskiemi wewnętrznemi prowincyami będzie wkrótce otworony. Nie odebrano w Buenos-Ayres żadney wiadomości o porażeniu jenerała chyliyskiego San Martin w Peru, a zatém rozgłoszona wieść o tém, przez gazety w Jamayce, jest fałszywa.

Flota niepodległych wesała dnia 25 czerwca do portu Kartageny, i zniszczyła królewską flotyllę zabiwszy 200 ludzi.

Listy ze Stanów Zjednoczonych pod dniem 3 września doniosły, iż tam w niektórych miastach panują choroby, straszne spustoszenie zrządzające. Cała wyspa Ameliia zamieniła się w szpital. Nie ma tam rodziny, któraby nie miała chorych, a często nikogo do dania im ratunku; braknie nawet żołnierzy do odbywania we dnie służby. W mieście Baltimore grasują także choroby.

Gazeta rządowa w Port-au-Prince na wyspie Haity (St. Domingo) ogłosiła dnia 22 sierpnia szczegóły wypędzenie Glori, biskupa w Macri, i razem namiestnika papiezkiego w rzeczypospolitey haitańskiey. Widząc (słowa są tey gazety) prezes rzeczypospolitey, że kazania biskupa w Macri i skryte zamachy jego wystawiały na szwank spokoyność publiczną, uyrzał się w konieczney potrzebie nakazania mu, żeby się z wyspy oddalił. Jakoż biskup Glori wsiadł dnia 20 sierpnia na okręt, i do Zjednoczonych Stanów popłynął.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

(z *Gaz. i Kor. Warsz.*) *Lipsk, dnia* 6 *października*. Ostatni jarmark tuteyszy był bardzo lichy. Nie było znacznych kupców z dalekich okolic. Mało także było kupców z Rossyi i Polski. Zydzi z powodu wielu świąt swoich w tym czasie, doznali przeszkody w interessach handlowych.

Londyn, dnia 2 *października*. W tygodniu, który się skończył dnia 22 września, cena średnia pszenicy była 63 szylingów (126 zł. pol.) za kwarter (półtrzecia korca miary warszawskiey). Nie ma więc podobieństwa, aby ją pozwolono wprowadzać zza granicy. Zdaje się zaś, iż porty nasze będą otwarte dla *owsa* i *jęczmienia*, które znacznie i nagle drożeją.

Gdańsk dnia 1 *października*. Nagłe podskoczenie ceny zboża w Anglii czyni tu nadzieję, iż porty angielskie będą dla zagranicznego zboża w przyszłym miesiącu otwarzone. Wiadomość tam pomyślny na będące tu zboże wpływ miała. Zakupiono je zupełnie, a łaszt pszenicy, który przed miesiącem sprzedawano tu od 490 do 720 zł. pol., płacą teraz po 1098 zł. a niektórzy kupcy nie chcą jey sprzedawać niżey 1,200 zł. Równie podniosła się i cena żyta, bo łaszt, który przed miesiącem płacono od 210 do 240 złotych, płacą teraz po 516 z.p.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 14 października: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek $88\frac{1}{4}$, czerwony złoty nowy rubli 12 kopiejek 3, stary rubli 11 kopiejek 81, imperyał rubli 37 kopiejek 75.

Wolno Drukować F. N. Golańsk Czł. Kom. Cenz. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

	Czas obserwacyi		*Wysokość Barom.*		*Wys. Ther. Reau.*		*W i a t r y.*	*Odmiana w powiet.*
Obserwacye meterologiczne.	dnia 15	średnia	28 cal. 5,9	lin	+ 0,67	stopni	Południowy	Pogoda
	dnia 16	średnia	28 — 3,27	—	+ 0,83	— —	Południowy	Pogoda
	dnia 17	godz. 6	27 — 11,8	—	+ 1,	— —	Południowy	Wielka mgła

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 124.

Wilno dnia 17 Października 1821 roku v. s.

O ś w i a d c z e n i e.

1 Excerpt oświadczenia z Protokułu Potocznego Ziem. Ptu Wileń. w dacie niżey wyrażający się zapisanego et eorundem pod pieczęcią tegoż urzędu stronie jest wydan.

Roku 1821 mca oktobra 15 dnia. Niżey podpisany jadąc dnia 9 oktobra teraźn. 1821 roku ze Zmudzi do Wilna, między stacyami Zyżmorską a Rumszyską pocztowego traktu dokumenta jako to 1740 julii 14. przez Krzysztofa Kruma czyniony testament 1789 julii 11 dymissyą Piotra Bernarda Krumma na kapitaństwo woysk polskich z wolnem noszeniem złotego medala, i Jana Krumma na prucznikowstwo woysk szwedzkich patent (którego daty żałcy niepamięta)sobie i swojey familii posługujące, przypadkowym zdarzeniem stracił. które jeśliby kto znalazł (z zapewnieniem że uregalizowanym zostanie) nayuroczyściey o złokowanie onych w kancelaryi aktowey Ziemskiey Wileńskiey oświadczający się uprasza, a w zdarzeniu nienaydzenia tychże dokumentów, aby tak żałący się jakoteż i familia na rzeczy nieszkodowała, ninieysze opowiadanie stosownie do Prawa Statutowego art 24 z roz. 7 czyniąc one do Gazet Kuryera Litewskiego dla opublikowania podać postanawia u tego oświadczenia podpis aktora tak się wyraża. Piotr Krumm.

Zgodność z xięgami świadczę Ignacy Olszański Wileński Ziemski Regent.

Roku 1821 mca 8bra 15 dnia takowe oświadczenie że wolno drukować poświadczam.

Wileński Ziemski Sędzia Aloizy Jasieński.

P o d r a d.

1. Komitet dla urządzenia w mieście Wilnie Koszar ustanowiony wzywa podradczyków dla oczyszczenia tranzetów w koszarach Kazimierskich i świętego Ignacego znaydujących się; a zatym ogłasza przez ninieysze, iżby życzące wziąść takowy podrad, przybyli dla targów do tegoż komitetu, na 18, 19 i 20 b. m. oktobra.

---

2. Kommissya Sądowa Edukacyyna Gubernii Wołyńskiey, Podolskiey i Kijowskiey, mając sobie dodanych członków z głosem decydującym przez Naywyższy Rozkaz Jego Cesarskiey Mości, dany Rządzącemu Senatowi pod dniem 10 września 1820 roku, dla przyśpieszenia poruczonych sobie czynności, gdy widzi, iż ze strony funduszu edukacyynego poczynione są w archiwum funduszowém przygotowania, aby resztę interessów potrzebujących jescze Sądowego w Kommissyi swey rozpoznania przez plenipotenta funduszowego wprowadzić, a pozostaje tylko jescze fundusz edukacyyny od ustronnych pretensyi jakieby się do niego rościć mogły zabezpieczyć na przyszłość; postanowiła. 1) Tak kompleta swoje urządzić, aby po ukończeniu ninieyszey majowey kadencyi, następująca wrześniowa trwała ciągle, aż do rozsądzenia ostatecznego spraw któreby z powództwa funduszu lub przeciw funduszowi sądowym porządkiem wprowadzonemi były. 2) Dla przybliżenia i zamknięcia ustronnych pretensyi do funduszu rościć się mogących, a przez to zabezpieczenia na przyszłość funduszu edukacyynego od wszelkich tychże ustronnych pretensyi; naznaczyć za termin prekluzyyny dzień pierwszy grudnia r. b. 1821 z tém zastrzeżeniem; iż ktokolwiek z jakiego bądź względu mający pretensyą do funduszu edukacyynego (wyjąwszy do dóbr pojezuickich dla których prekluzya konstytucyą 1775 roku Vol. VIII na karcie 275 wskazana) takowey swojey pretensyi do wyrażonego teraz naznaczającego się terminu, porządkiem przepisanym w tey Kommissyi nieobjawi i dochodzić jey zaniedba, ten poźniey tychże swoich pretensyi wznawiać i do żadney juryzdykcyi podawać niebędzie miał mocy, lecz jako w rzeczy przez siebie opuszczoney, wiecznemi czasy milczeć powinien będzie. 3) Ponieważ termina do stawienia się w Kommissyi, obyczajem wyższych instancyi, zwykły się naymniey na cztéry tygodnie po wyyściu obwieszczeń moc pozwu mających naznaczać; przeto dla usprawiedliwienia dekretow któreby na zaoczność stron wezwanych za ich niestawieniem się w Sądzie Kommissyi wypadać musiały; odnieść się do Rządów Guberskich Gubernii Wołyńskiey, Podolskiey i Kijowskiey, aby Policyom Mieyskim i Ziemskim ponowić raczyły Ukazami polecenie odsyłania nieodwłocznie stronom wezwanym do Kommissyi obwieszczeń; i dostawiania natychmiast teyże Kommissyi rewersów na odebranie, przez kogo należało takowych obwieszczeń. Zeby zaś to postanowienie wszystkich wiadomości doszło; podać do Gazety Kuryera Litewskiego dla trzykrotnego ogłoszenia, a osobne tegoż ogłoszenia exemplarze drukowane przy kommunikacyach posłać Rządom Guberskim, Gubernii Wołyńskiey, Podolskiey i Kijowskiey, dla opublikowania przez Ziemskie i Mieyskie Policye, oraz JWW. Marszałkom Guberskim i Powiatowym tychże Gubernii i Sądom Powiatowym dla poprzybijania na drzwiach ich kancellaryi i umieszczenia w swych aktach. Na ostatek o tém wszystkiém Rząd Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego uwiadomić i JO. Xięciu Ministrowi spraw Duchownych i Narodowego Owiecenia donieść. Dan w Krzemieńcu dnia 10 czerwca 1821 r. Prezes Kommissyi i Kawaler Michał Sobański.

Pisarz Rudzki.

O ś w i a d c z e n i e.

2. Excerpt oświadczenia z Protokułu potocznego Sądu Grodzkiego Powiatu Trockiego w dacie niżey wyrażoney nastałego pod Pieczęcią urzędową grodzką tegoż powiatu w roku teraźn. 1821 miesiąca septembra 28 dnia stronie rekwirującey jest wydan.

Roku 1821 miesiąca septembra 24 dnia. Przed aktami grodzkiemi powiatu trockiego stawając osobiście WJP. Mikołay Białozor Adwokat subsell. Trockich, poniższe oświadczenie do wpisania do protokułu podał w rzeczy następney: w roku 1809 Kleczkowski Podkom. i Prezydent Sądów Granicznych Ptu Trockiego z powodow familijnych przyjął przelew obligu JW. Ignacego Siwickiego marszałka ptu Kowieńskiego i kawalera orderu ś. Anny, zeszłemu W. Andrzejowi Malczewskiemu kommissyi edukacyjney na summę czer. zł. 2391 służącego; oblig takowy spadkiem naturalnym został własnością Stanisława Malczewskiego, jako syna i sukcessora, za ten przelew Stanisław Malczewski wziął od Kleczkowskiego oblig na imie brata swojego Andrzeja Malczewskiego pisarza aktow trybunalskich w takieyże illości to jest na summę czer. zł. 2391, nim termin exolucyi przyszedł, Stanisław Malczewski zyskawszy zrzeczenie się brata swojego Andrzeja, sprzedał kilku żydom oblig, powydawał cząstkowe do Kleczkowskiego assygnacye, za któremi Kleczkowski opłacił i kwity otrzymał i sam znaczną wybrawszy część summy, oblig całkowity mimo wspomnione opłaty przelał przebiegłemu Jankielowi Aronowigzowi Zołudkowi mającemu w spólnictwie facyend Leyby Peysachowicza, to dopełniwszy żyć przestał, Kleczkowski napaštowany licznemi aresztami, długo badając się przytajonego w ręku żydowskim obligu i z trudnością dowiedziawszy się, że jest w ręku Jankiela Aronowicza Zołudka, przymusił onego do wprowadzenia rozprawy prawney i ta względem całego obligu w Grodzie Ptu Wileń. w roku 1814 na oczewistym nie apellowanym skończyła się dekrecie; skutkiem którego Jankielowi Aronowiczowi Zołudkowi przeznaczono zapłacić rubli srebrnych 697, a oblig od Malczewskiego przelewkowany do rąk Kleczkowskiego zwrócić, Jankiel lubo nadto przepłacony został, lubo Kleczkowski ma dowody przepłaty tysiąca kilkuset rubli sr. jednak wspólnie z Leybą Peysachowiczem szwagrem swoim

oblig Kleczkowskiego dotąd ukrywają i przyrzekając zwrócić, znać z widoku żydowskiego mitręźą, ostrzeżony Kleczkowski że Jankiel Aronowicz Zołudek popełniwszy niedawno występek ukrywania u siebie kontrabandowych towarów, kiedy do obrony swoiey i ocalenia siebie przemyślając sukurs szuka kogokolwiek, żeby pomieniony oblig przelać i tak oszukiwać innych; jak dotąd oszukiwał Kleczkowskiego, wypada zatém konieczno potrzeba ostrzedz publiczność, żeby nikt wspomnionego obligu jako przepłaconego i dekretem oczewistym Grodzkim Wileń. nie apellowanym umorzonego w żadney umowie nie przyymował, w tym więc celu Kleczkowski mający process z tymże Jankielem Aronowiczem i Leybą Peysachowiczem o przepłatę, ninieysze oświadczenie i ostrzeżenie do akt oddaje, i w gazecie Kuryera Lit. umieścić postanawia, Działo się roku 1821 septembra 23 dnia (w protokule podpisano) Mikołay Białosor subsell. Trockich Adwokat.

Zgodno z protokułem świadczę Alexander Tur Regent Grodz. Ptu Troc.

Takowe oświadczenie wolno w Gazecie Kuryera Lit. umieścić. Prezydent Grodz. Trocki Wincenty Elsner.

Marszałka Powiatu Wileńskiego Ogłoszenie.

2. Rząd Guberski Litewsko - Wileński przez Ukaz Jego Cesarskiey Mości dnia 9 września roku teraźnieyszego za N. 20,640 do mnie przysłany, zalecił, worki prowiantskie niezdatne wyprzedać przez licytacyą publiczną. Dla spełnienia czego, naznaczam czas wyprzedaży w dniach 24, 25 i ostatnim 26 t. m. o godzinie 4 po południu. Życzący przeto nabydź takowe worki, raczą w oznaczonym czasie do magazynu prowiantskiego Wileńskiego przybydź roku 1821 października 10 dnia (podpisano) Marszałek Wileński Ignacy Baliński.

Za zgodność: Sekretarz Szlachecki Ptu W. Z. Siemaszko.

Dzierżawa 12letnia.

2. Izba Skarbowa Litewsko-Grodzieńska, znaydując tenutorow skarbowego jeziora bobrowickiego Star. Efroima Rubacha i Dawida Hrybowa niedotrzymującemi warunkow zawartego z nimi na lat trzy kontraktu, i nieakuratnemi w opłacie postąpioney przez ich za to jezioro arędy, usuwa od dalszey onego dzierżawy i podaje ku powszechney wiadomości, iż jezioro to, mające swe położenie w powiecie słonimskim przy wsiach skarbowych Wiado Tupiczycach, przynoszące roczney intraty wedle ekonomicznego z inwentarzów wyciągu na rok rubli srebrnych 75, oddawać się będzie w nową dzierżawę na lat dwanaście z publiczney licytacyi w terminach pierwszym dnia 25, drugim 31 miesiąca października i trzecim ostatecznym dnia 7 listopada idącego 1821 roku. Życzący więc zadzierżawić pomienione jezioro, raczą przybyć do Izby Skarbowey Grodzieńskiey na oznaczone termina, mając z sobą odpowiednie wedle ustaw kaucye. Sowietnik Antoni Symonolewicz.

Bernard Kudorowski Sekr. Guber.

Ogłoszenie robiącego Fortepiana.

2. Frydrych Cassel mieszkanie swoje dotąd mający na Imbarach, robiący nowe Fortepiana o 6ciu i 7miu oktawach, stare do reparacyi, i tym podobne różnego rodzaju instrumenta niemniey do nastrajania przyymujący, od terminu ś. Michała roku b. mieszkanie swoje odmienił, przeniosłszy się do domu Reyzerowskim zwanego, obok Bosaczek. Roboty jakowe ma dziś w swym ręku, celem zawiadomienia w odebraniu onych, i nadal polecić się łaskawym względom Szanowney Publiczności, uznaję bydź obowiązkiem z swey strony, uzyskiwane świadectwa w dostawianiu robot przezemnie podjętych, chlubnym stają się zaszczytem, akuratności i pilności moiey.

Przedaż Bryczki.

2. Bryczka kryta nowa z pudłem odkładanym i okuciem dobrym urzędowym jest do przedania. Ktoby sobie życzył nabyć, raczy udać się do jey właściciela na Zarzeczu, domu JPP. Zołkowskich pod N. 518 na dole po lewey stronie mieszkającego.

L i c y t a c y a.

3. Podług rezolucyi Magistratu wileńskiego dnia 14 marca 1821 roku nastałey, uwiadamiam powszechność, iż na dniu 21 teraźnieyszego mca 8bra w Ratuszu Wileń. będą wyprzedawane z publiczney licytacyi towary w handlu zmarłego Dmitrego Nowińskiego zlokowane, aby więc życzący nabydź też towary w takowym czasie do Ratusza Wileń. przybywali w tém wydaję niniejszą awizacyą. Dat 1821 roku miesiąca 8bra 12 dnia.

Wincenty Malinowski B. M. W.

O g ł o s z e n i e.

3. Sąd Podkomorsko - Exdywizorski, za dwoma dekretami Ziemstwa Telszewskiego mianowicie ostatnim, r. 1821 lipca 18 zaszłym w dniu dzisieyszym do dóbr Degień w powiecie Telszewskim będących na oddział schedy W. Józefa Mokrzeckiego Sędziego b. Grodz. i wyexdywidowanie oney dla jego wierzycieli, przybywszy jako w pierwiastkowym zjeździe, stosownie do remissy i Ustaw Litewskich zwyczayne swym wyrokiem zapisał warunki, szczególnie komportacyą dokumentow do kancelaryi Ziemskiey Telszewskiey na dzień 10 stycznia następnego roku zakreślił, a dając do pośpiechu dzieła w przyszłym terminie to jest maja 1 roku 1822, dla oszczędzenia kosztu stron i uniknienia przykrey bezczynności zapowiedział, że na nikogo czekać niedeklarując sprawy natychmiast słuchać przyrzeka, a naydaley dnia 3 izbę dla namowy zamknie, i po kilku dniach bez ponowney awizacyi dekret oczewisty ogłosi, o czém interessowane strony zawiadamia. Dat w Degieniach na sessyi roku 1821 września 13 dnia.

Tadeusz Zaleski Podkomorzy. Ludwik Grużewski Sędzia Ziem. Telsz. Exdyw. Ignacy Woyłkiewicz Pisarz Grodz. Telsz Exdywizor. Regent Wincenty Bohdanowicz.

Wyjeżdża za granicę.

1. Do Krakowa i Warszawy szlachcic Antoni Fiszer, z żoną Marjanną córką Teressą, i kuzynką Maryanną Łyszkiewiczówną na miesięcy sześć.